

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że dzisiaj będziemy rozmawiali o kształceniu do zawodu, ale w takim rozumieniu tego pojęcia: o przygotowaniu kadr dla nowoczesnej gospodarki. Rzeczywiście stoimy wszyscy przed wielkimi wyzwaniem, bo jak już poseł wnioskodawca zaznaczył, mamy najniższe od ponad ćwierć wieku bezrobocie, i to jest prawda. Ogromnie brakuje kadr w polskiej gospodarce. Są takie branże przemysłowe jak np. branża energetyczna czy branża motoryzacyjna, gdzie mamy ogromną lukę kompetencyjną, a także lukę pokoleniową, nawet dwupokoleniową. To jest taki moment, w którym nie można już czekać i trzeba podjąć bardzo realne działania.

Z drugiej strony trzeba przyjrzeć się, jak wygląda sytuacja absolwentów dzisiejszych techników i szkół zawodowych. Mam przed sobą materiał „Aktywność ekonomiczna ludności Polski” – to jest materiał Głównego Urzędu Statystycznego – i dane są porażające. Myśmy obliczali średnią z 2016 r. i z 2012 r. To jest wynik: proszę państwa, przy najniższym od ćwierć wieku bezrobociu, przy takim braku kadr na rynku pracy, mamy, jeśli chodzi o szkoły średnie zawodowe i policealne, ponad 30-procentowe bezrobocie wśród absolwentów, a wśród absolwentów szkół zawodowych – ponad 40-procentowe bezrobocie. Mówimy o roku 2015, o roku 2016. Chcę powiedzieć, że w 2012 r. było to ok. 50%, jeśli chodzi o szkoły zawodowe. Co to oznacza? To oznacza, że kształcenie zawodowe, czy ono się nazywa zawodowe, czy techniczne, nie działa.

Chcę też bardzo jasno powiedzieć, że to jest dla nas wszystkich sygnał. Państwo plus środki strukturalne to jest ponad 9 mld zł corocznie przekazywanych do tego systemu. Nie ma praktycznie bezrobocia, pieniądze w wysokości ponad 9 mld plus pieniądze strukturalne idą do systemu z budżetu państwa i co się dzieje? Szkoły wypuszczają na rynek bezrobotnych. Świadczy to o tym, że kompletnie – albo w tych procentach – nie odpowiadają na zapotrzebowanie rynku pracy, a dotychczasowe działania okazały się mało skuteczne. Ja tu nie chcę nikogo obwiniać. One są mało skuteczne i one będą nieskuteczne, jeśli szkoły będą działać sobie, pracodawcy sobie, a osobno będą jeszcze działać samorządy.

O tym wielokrotnie dyskutowaliśmy w komisji. To, co się ostatnio wydarzyło, to przede wszystkim to, że podjęliśmy wysiłek – mimo że w Polsce nie ma samorządu gospodarczego, tak jak to jest w Niemczech, gdzie pracodawcy są bardzo aktywni, tak jak to jest w innych krajach Europy, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe – aby podjąć poważne rozmowy z pracodawcami, a przede wszystkim zmienić sposób myślenia nas wszystkich. Nie ma takiego ministerstwa edukacji na świecie, które samo by stworzyło

**skuteczne kształcenie zawodowe.** W to kształcenie zawodowe muszą włączyć się i włączyły się inne resorty gospodarcze, w tej chwili skutecznie zaczynają się też włączać pracodawcy, zaczynają się włączać duże firmy, zaczynają dyskutować, i to nie tylko jeśli chodzi o samo wejście do szkół. My uważamy, że nie będzie skutecznego kształcenia zawodowego, jeśli pracodawcy nie będą uczestniczyć od samego początku w tworzeniu tego kształcenia zawodowego, w określaniu zapotrzebowania na zawody, jeśli nie powiedzą nam, jakie zawody są potrzebne, jeśli nie określą, jeśli jest już zawód, czego dokładnie, ale dokładnie, należy w tym zawodzie uczyć i jak ma to być zapisane, by można było w sposób wiarygodny to sprawdzić.

Chodzi o to, że jeśli absolwent szkoły zda egzamin zawodowy, otrzyma papierek, to z tym papierkiem, że się tak wyrażę, będzie się liczył pracodawca. Bo na co nam zwracają uwagę pracodawcy? Przede wszystkim na to, że zawody w ogóle bardzo często nie odpowiadają rynkowi pracy, podstawy są niejasne, nieczytelne, poza tym nie uwzględnia się tego, co będzie egzaminowane, a egzamin nie jest wiarygodny dla pracodawcy. W związku z tym w ostatnim czasie, od października, przeprowadziliśmy 12, myślę że to jest bardzo ważne, spotkań branżowych. Spotkaliśmy się z ponad 0,5 tys. pracodawców, z którymi rozmawialiśmy, rozmawiałam ja, rozmawiali przedstawiciele departamentu – on właśnie zmienił nazwę w tej chwili na Departament Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego – rozmawiali pracownicy Ośrodka Rozwoju Edukacji, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. Rozmawialiśmy z pracodawcami i zbieraliśmy w ramach seminarium, warsztatów uwagi na te wszystkie tematy, czyli rozmawialiśmy dokładnie o tym, w jaki sposób uczyć, czego uczyć i jak egzaminować, żeby to było użyteczne dla pracodawców. Ale też rozmawiamy o tym, że trzeba zmienić sposób myślenia – sposób myślenia o tym, z czego i jak ma być tworzone kształcenie zawodowe i jak ma być ono realizowane. Kształcenie zawodowe bez pracodawcy w szkole albo bez ucznia u pracodawcy, czyli ucznia w rzeczywistych warunkach pracy, będzie kształceniem nieskutecznym, co widać. Ja wiem, że w 2012 r. podjęto reformę kształcenia zawodowego, natomiast w tej całej reformie niestety wtedy nie było pracodawców, chociażby przy tworzeniu podstaw programowych, albo byli w sposób znikomy. Dzisiaj stoimy przed wielkim wyzwaniem: pracujemy tak, że w 2019 r. będą przygotowane nowe podstawy programowe nie tylko – myślę, że to ważne przedyskutowane z pracodawcami, ale też, co najważniejsze, one będą czytelne, jasne i precyzyjne. Mnie oczywiście marzy się, żeby tak naprawdę do każdego zawodu było osobne rozporządzenie, począwszy od tego, jak się ten zawód nazywa, a skończywszy na tym, jak się egzaminuje, ale już dzisiaj upraszamy sposób egzaminowania, nie dzielimy, nie kawałkujemy na ileś tam kwalifikacji, bo przede wszystkim chcemy pokazać bardzo wyraźnie w podstawie, czego będziemy wymagać na egzaminach zawodowych.

Chcę powiedzieć, że właściwie nie ma tygodnia, nie ma dnia, prócz seminariów branżowych, żebyśmy się nie spotykali z pracodawcami. Jestem zadowolona z odzewu, który jest. W tej chwili naprawdę widać, że pracodawcy wchodzą do szkół, podpisują umowy ze szkołami, z powiatami w sposób dużo bardziej aktywny. W

ostatnim, w tym tygodniu zostało podpisane porozumienie z KGHM, 2 tygodnie temu – z PGE, są podpisane następne porozumienia. Są podpisane porozumienia dotyczące tego, że wielcy pracodawcy wchodzi do szkół i współfinansują kształcenie zawodowe, bowiem współfinansują miejsca praktycznej nauki zawodu, staże, stypendia, a także kształcą nauczycieli. Są to bardzo poważne porozumienia, które mogą pozwolić wyjść z zapaści, w jakiej jest kształcenie zawodowe.

To, co jest ważne, to przekonanie pracodawców – bo to jest też kwestia tego, że oni inwestują w technologie, a nie będzie nowoczesnych technologii bez człowieka – że inwestowanie w człowieka jest nawet ważniejsze niż inwestowanie w rozwój, miejsca pracy, technologie, urządzenia czy maszyny. **Człowiek jest ważniejszy i musimy wspólnie w tej kwestii działać.** Ważne jest, że mamy kilka etapów zapaści kształcenia zawodowego: po 1989 r. upadek szkół przyzakładowych, w ogóle upadek wielu przedsiębiorstw, a później, od 1999 r. to w ogóle panowało myślenie, że do dorosłego życia, do sukcesu mogą przygotować tylko licea ogólnokształcące i szkoły wyższe. Okazało się, że nie mamy tu uczniów albo w ogóle spadła ranga szkół zawodowych. Bo generalnie, gdybyśmy patrzyli na potencjał, to mamy 58% populacji młodzieży w szkołach zawodowych. To nie jest mało. Tylko one do tej pory nieskutecznie przygotowywały do zawodu. To jest nasze wspólne wyzwanie, by na rynkach lokalnych rozmawiać z pracodawcami i przekonywać ich, że nie mogą stać z boku i czekać, aż ktoś im przygotuje pracownika. Wspólnie przygotowujemy młodych ludzi dla nowoczesnej gospodarki. Stworzyliśmy też Radę Dyrektorów Szkół Zawodowych, która gromadzi tych dyrektorów, którzy mają już efekty i sukcesy, jeśli chodzi o współpracę z pracodawcami, i chcemy, żeby ta rada opiniowała nasze jako ministerstwa działania, ale też popularyzowała wśród pracodawców i szkół te dobre praktyki. Przed nami taki moment podsumowania po seminariach branżowych, który nastąpi na zawodowym kongresie powiatów w kwietniu, gdzie przedstawimy przygotowane po seminariach branżowych (Dzwonek) zmiany w prawie, które pomogą efektywnie kształcić, przygotowywać do zawodu i pomogą tę zapaść, która jest w tej chwili, po prostu zlikwidować.

**Wicemarszałek Stanisław Tyszka:**

Dziękuję bardzo, pani minister. Dziękuję bardzo. (Oklaski)